



Nowy model służby wojskowej w Niemczech

Karol Janoś

W połowie czerwca minister obrony RFN Boris Pistorius przedstawił założenia modelu nowej służby w siłach zbrojnych. Ze względu na brak zgody w ramach koalicji rządzącej na przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej kierownictwo resortu zdecydowało się na wdrożenie modelu zbliżonego do obowiązującego w Szwecji, który zakłada przeszkolenie tylko selektywnie wybranej części osób z danego rocznika. Nowy model służby ma stanowić remedium na problemy Bundeswehry z rekrutacją nowych żołnierek i żołnierzy w obliczu jej coraz większych potrzeb personalnych związanych ze wzrostem zagrożenia ze strony Rosji od jej ataku na Ukrainę.

Dyskusja w Niemczech na temat przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej rozpoczęła się krótko po ataku Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. Ważnym impulsem do jej rozpoczęcia były m.in. znane już od dawna, lecz zysujące dopiero pod wpływem rosnącego zagrożenia ze strony Rosji większą uwagę ze strony elit politycznych i społeczeństwa informacje o fatalnym stanie Bundeswehry. Dyskusja ta uległa intensyfikacji po objęciu w styczniu 2023 r. stanowiska ministra obrony przez Borisa Pistoriusa z SPD, który w jednym z ubiegłorocznych wywiadów określił zawieszenie obowiązkowej służby wojskowej w 2011 r. jako błąd. Szef resortu obrony wskazywał, że niezależnie od pogarszającej się sytuacji

bezpieczeństwa w Europie kwestia przywrócenia obowiązkowej służby powinna stać się przedmiotem debaty ze względu na rosnące osłabienie więzi między częścią społeczeństwa i państwem, w tym z siłami zbrojnymi. Także w ostatnich miesiącach Pistorius niejednokrotnie powtarzał, że relacje między społeczeństwem i światem politycznym a Bundeswehrą są problematyczne. Na początku maja br. wskazywał, że nie zna innego kraju, w którym tak źle mówi się o swoich siłach zbrojnych, jak w Niemczech. Pozytywnie do postulatu pogłębionej dyskusji na temat przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej odniosła się ówczesna przewodnicząca Komisji Obrony Bundestagu Marie-

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy
wyrażają jedynie opinie
autorek i autorów.

Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

Agnes Strack-Zimmermann. Podobnie jak szef resortu obrony zwracała uwagę, że debata na ten temat jest szczególnie pożądana ze względów społecznych.

Pozytywnie do idei przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej odnosili się chadecy z CDU i CSU. Młodzieżówka CDU zgłosiła w marcu propozycję wprowadzenia tzw. modelu kontyngentowego. Zakładał on w pierwszym kroku obowiązkową kwalifikację wojskową dla kobiet i mężczyzn, a następnie obowiązkowe odbywanie zasadniczej służby wojskowej przez część wytypowanych przez siły zbrojne osób. Przewodniczący *Junge Union* Johannes Winkel uzasadniając konieczność zastosowania takiego rozwiązania, zwracał uwagę, że wszystkie dotychczasowe modele opierające się na zasadzie dobrowolności okazały się porażką, a napięta sytuacja bezpieczeństwa w związku z trwającą wojną między Rosją i Ukrainą wymaga tego, aby jak najszybciej zwiększyć zdolności obronne Bundeswehry. Ustanowienie modelu kontyngentowego jako rozwiązania przejściowego na drodze do przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej zostało przyjęte jako postulat programowy CDU na jej ostatnim kongresie partyjnym, który odbył się w maju. Chadecy zdecydowaną większością głosów opowiedzieli się za tym, aby służba wojskowa była obowiązkowa dla kobiet i mężczyzn. Zwolennikiem przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej jest także lider bawarskiej CSU i premier Bawarii

Markus Söder. Już w grudniu ub. roku, podobnie jak minister Pistorius, podkreślał, że zawieszenie obowiązkowej służby było błędem. Za przywróceniem obowiązkowej służby, choć tylko dla mężczyzn i z wkluczeniem osób z podwójnym obywatelstwem, opowiada się także populistyczno-prawicowa Alternatywa dla Niemiec. Choć w ostatnich miesiącach można było zauważyć rysujące się na tym tle podziały w partii. Kierownictwo AfD, zwłaszcza jej przewodniczący Tino Chrupalla, dążyło do tego, aby postulat ten nie był zbyt mocno artykułowany w toczących się debatach ze względu na zamiar pozycjonowania się AfD jako „partii pokoju”. Chrupalla wskazywał, że w społeczeństwie są zbyt duże obawy związane z możliwością zaangażowania się Niemiec w wojnę i nie jest to dobry czas na dyskusje o przywróceniu obowiązkowej służby wojskowej.

Wsparcia dla przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej szef resortu nie mógł natomiast uzyskać przede wszystkim w swojej macierzystej partii. Oboje współprzewodniczący SPD, Saskia Esken i Lars Klingbeil, od dłuższego czasu sygnalizowali, że nie są zwolennikami tego pomysłu. Esken argumentowała, że Bundeswehra nie jest zdolna do tego, aby w krótkim czasie odbudować swoje zdolności w zakresie szkolenia rekrutów. Broniła też decyzji o zawieszeniu obowiązkowej służby w 2011 r., zwracając uwagę, że rozwiązywała ona problem nierównego traktowania kobiet i mężczyzn.

Swój sprzeciw wobec powrotu obowiązkowej służby wyrażał w ostatnich miesiącach kilkakrotnie także kanclerz Olaf Scholz. Już na początku br. mówił, że ta idea nie ma większego sensu z uwagi na to, że Bundeswehra w ostatnich latach przekształciła się w armię w pełni zawodową. Szef resortu obrony nie mógł też liczyć na poparcie ze strony pozostałych partii koalicji rządzącej. Zarówno Sojusz 90/Zieloni, jak i FDP wyraźnie dystansowały się od pomysłu przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej. Warto zaznaczyć, że w przypadku obu tych ugrupowań pogląd na temat nie zmienił się od kilkudziesięciu lat. Zieloni byli przez długi czas zwolennikami całkowitego zniesienia obowiązkowej służby wojskowej. Z kolei liberałowie z FDP od początku lat dwutysięcznych opowiadali się za jej zawieszeniem, co finalnie nastąpiło w 2011 r., gdy współrzadzili razem z chadecją.

CHARAKTERYSTYKA MODELU NOWEJ SŁUŻBY

Minister Pistorius wobec braku wsparcia politycznego we własnej partii i wśród pozostałych koalicjantów musiał zdecydować się na zastosowanie rozwiązania pragmatycznego. Element obowiązkowości w nowym modelu służby wojskowej, którego założenia przedstawił 12 czerwca br., został mocno ograniczony. Zgodnie z planami przedstawionymi przez ministra na posiedzeniu Komisji Obrony Bundestagu pierwszy etap naboru do służby w Bundeswehrze będzie polegał na wypełnieniu ankiety dotyczącej

zdolności do odbywania służby wojskowej przez osoby w wieku 18 lat. Ma ona być obowiązkowa dla mężczyzn (wg szacunków jest ich ok. 400 000 rocznie) i dobrowolna dla kobiet. Kolejny etap przewiduje obowiązkową dla mężczyzn i dobrowolną dla kobiet kwalifikację wojskową, czyli badania lekarskie dla tych, którzy zdaniem sił zbrojnych najlepiej nadają się do służby. Według szacunków obejmie ona rocznie 40 000 osób. W trzecim etapie ochotnicy i ochotniczki będą kierowani na sześciomiesięczną „służbę podstawową”, która mogłaby być dla zainteresowanych wydłużana do maksymalnie 17 miesięcy. Osoby, które ukończą tę zasadniczą służbę, mają następnie zostać przypisane do sił rezerwowych Bundeswehry.

Szacunki resortu obrony przewidują, iż w najbliższych latach służbę zasadniczą ma odbywać ok. 5000 osób, a w kolejnych latach ich liczba miałaby wzrosnąć od 7000 do 10 000. Obecnie Bundeswehra dysponuje zdolnościami, które umożliwiają przeprowadzenie służby zasadniczej dla maksymalnie od 5000 do 7000 osób. Koszty wprowadzenia nowej służby szacowane są na prawie 1,4 mld euro i miałyby zostać pokryte z aktualnego budżetu federalnego. Szef resortu obrony w trakcie ubiegłotygodniowego posiedzenia Komisji Obrony Bundestagu zakładał, że konieczne do wprowadzenia nowego modelu służby zmiany legislacyjne uda się uchwalić do 2025 r., a krótko po tym powinien rozpocząć się proces rekrutacji. W celu wzbudzenia zainteresowania

odbyciem nowej służby Ministerstwo Obrony rozpoczęło pracę nad pakietem zachęt. Rozważane jest m.in. wprowadzenie specjalnej premii dla tych osób, które zdecydują się na przedłużenie sześciomiesięcznej „służby podstawowej” (mowa jest o kwocie 5000 euro). Ponadto dyskutowane jest także zapewnienie darmowych kursów językowych, a także finansowanie kursu prawa jazdy dla ochotników i ochotniczek.

Plany przedstawione przez szefa resortu obrony planów zakładają scalenie nowej służby z istniejącą już ochotniczą służbą wojskową (*Freiwilliger Wehrdienst*), która trwa od 7 do 23 miesięcy. Według danych Ministerstwa Obrony ten rodzaj służby odbywa obecnie 10 152 osób, w tym 1843 kobiety. Warto zaznaczyć, że w 2021 r. wprowadzona została nowa specjalna forma służby ochotniczej pod nazwą „Twój rok dla Niemiec”. Od zwykłej służby ochotniczej odróżnia się ona przede wszystkim tym, że odbywana jest wyłącznie na terytorium Niemiec, w jednostkach, które odpowiadają za część zadań dotyczących obrony terytorialnej (*Heimatschutz*). Obejmują one m.in. udzielanie wsparcia w przypadku katastrof naturalnych, wprowadzenia stanu nadzwyczajnego, konieczności utrzymania bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej i morskiej oraz ochrony infrastruktury krytycznej.

REAKCJE POLITYCZNE NA PROPOZYCJE MINISTRA OBRONY

Przedstawione przez ministra obrony założenia dotyczące nowej służby

wojskowej spotkały się z dość krytyczną reakcją ze strony partii opozycyjnych. Część polityków i polityczek CDU, w tym np. Serap Güler, zwracała uwagę, że zważywszy na zapowiedzi szefa resortu obrony w sprawie przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej, przedstawione przez niego plany są „wątpliwe i niejasne”. Jako przykład posłanka CDU podała kwestie dotyczące organizacji kwalifikacji wojskowej. Obecnie jest to kłopotliwe, ponieważ zarówno siły zbrojne, jak i sektor cywilny zmagają się z problemem braku lekarek i lekarzy. Güler podsumowując plany ministra obrony, wskazywała, że proponowany nowy model służby w gruncie rzeczy stanowi tylko rozszerzenie istniejącej już służby ochotniczej w Bundeswehrze. Według niej proponowane przez resort obrony działania można traktować jedynie jako wstęp do szerszej zakrojonych planów. Jak dodała, już teraz należy podjąć kroki, które umożliwią zwerbowanie czterokrotnie większej liczby rekrutek i rekrutów. Krytycznie wypowiedział się na temat planu resortu obrony także rzecznik frakcji CDU/CSU ds. polityki obrony Florian Hahn. Jego zdaniem efekty prac resortu obrony są „skromne”. Wskazywał, że działania na rzecz zwiększenia liczby nowego personelu Bundeswehry i przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej powinny być podejmowane natychmiast. Głosy krytyki można było usłyszeć również ze strony AfD. Poseł tej partii Rüdiger Lucassen ocenił, że ministrowi obrony nie udało się przekonać swojego zaplecza politycznego do



przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej. Przedłożony plan skomentował jako zestaw działań wpisujących się na listę nieudanych przedsięwzięć mających na celu zwiększenia personelu Bundeswehry, podejmowanych przez poprzedniczki ministra Pistoriusa na tym stanowisku.

Pozytywnie do planów resortu obrony odniosły się partie współrządzającej koalicji, w tym przede wszystkim posłanki i posłowie macierzystej partii ministra obrony. W ocenie SPD rozwiązanie zaproponowane przez ministra obrony jest realistyczne pod względem politycznym i stanowi ważny krok na drodze do wzmocnienia sił zbrojnych pod względem personalnym. Część socjaldemokratów, w tym np. Johannes Arlt, podkreślała, że w następnej kadencji należy podjąć jeszcze bardziej zaawansowane działania na rzecz zwiększenia personelu Bundeswehry, w tym wprowadzić rozwiązania, które umożliwią odbywanie nowego modelu służby także kobietom. Sara Nanni, posłanka Sojuszu 90/Zielonych określiła plan ministra obrony jako wstęp do tego, aby rozwiązać problemy personalne Bundeswehry. Jej zdaniem ważne jest to, aby Bundeswehra stała się jako instytucja atrakcyjnym miejscem dla młodych ludzi. Bardziej zachowawcze stanowisko względem planów resortu obrony zajmują polityczki i politycy FDP. Marcus Faber, nowy przewodniczący Komisji Obrony z ramienia liberałów sygnalizował wsparcie dla propozycji ministra obrony. Jednocześnie jednak polityk

zaznaczył, że będą konieczne dalsze rozmowy na temat nowego modelu służby, w tym przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej, jeśli pakiet działań proponowany przez Ministerstwo Obrony nie przyniesie oczekiwanych efektów.

KONKLUZJE

Wprowadzenie nowego modelu służby wojskowej jest motywowane przede wszystkim potrzebami personalnymi niemieckich sił zbrojnych, które uległy zwiększeniu w związku z atakiem Rosji na Ukrainę i pogarszającą się w ślad za tym sytuacją bezpieczeństwa w Europie. Obecnie w Bundeswehrze służy ok. 181 400 żołnierki i żołnierzy, przy czym niemal 20 000 etatów jest nieobsadzonych. Obecne plany zakładają, że do 2031 r. liczebność personelu wojskowego ma wzrosnąć do 203 000. Według poufnych informacji niemieckiego resortu obrony, aby Niemcy wywiązały się z przyjętych zobowiązań w ramach odstraszania Rosji i obrony w razie ataku, personel Bundeswehry powinien zostać zwiększony o 75 000 żołnierki i żołnierzy. Minister obrony RFN na czerwcowym spotkaniu z Komisją Obrony, na którym prezentował założenia modelu nowej służby, stwierdził, że w przypadku zaistnienia konieczności obrony (*Verteidigungsfall*) Bundeswehra powinna dysponować siłami liczącymi 460 000 żołnierki i żołnierzy (z tego 260 000 mają stanowić żołnierki i żołnierze w rezerwie). W związku z tym niezbędne jest, jak zaznaczył, aby za pomocą nowej służbie udało się stworzyć do 2031 r. silną rezerwę liczącą

co najmniej 100 000 osób, dzięki której możliwe będzie uzupełnienie luk w sytuacji nadzwyczajnej (obecnie niemieckie siły zbrojne dysponują 60 000 żołnierzy w rezerwie).

Zaprezentowany przez szefa resortu obrony model nowej służby wojskowej jest rozwiązaniem pragmatycznym, biorąc pod uwagę aspekty polityczne. Należy zaznaczyć, że wszystkie partie koalicji rządowej w większości były przeciwne dyskutowanemu krótko po ataku Rosji na Ukrainę pomysłowi przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej, która została zawieszona w 2011 r. Minister obrony, sam niejednokrotnie krytykujący zawieszenie obowiązkowej służby i będący zwolennikiem jej przywrócenia, nie mógł w tej sprawie liczyć także na poparcie ze strony kanclerza Scholza, który również stanowczo sprzeciwiał się takiemu rozwiązaniu.

Poza aspektami politycznymi resort obrony opracowując założenia nowego modelu służby, musiał wziąć pod uwagę również mocno ograniczone zdolności sił zbrojnych w zakresie szkolenia nowych żołnierek i żołnierzy. Po tym, jak zawieszono obowiązkową służbę wojskową kilkanaście lat temu, Bundeswehra zlikwidowała znaczną część koszar i logistyki niezbędnej do realizacji szkoleń oraz zredukowała liczbę personelu szkoleniowego. Poważnym problemem jest ponadto brak systemu rejestracji wojskowej, czyli organów, które mogłyby przeprowadzić mobilizację w sytuacji nadzwyczajnej. Jego odtworzenie ma być jednym

z głównych priorytetów Ministerstwa Obrony.

Reakcje opozycji na zaproponowany przez resort obrony nowy model służby nie budziły zaskoczenia. W ocenie chadeków rozwiązania, na które zdecydował się minister Pistorius, są niedostateczne. Ich zdaniem konieczne jest przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej, a proces przygotowań powinien rozpocząć się jak najszybciej. Zastrzeżenia wśród polityków i polityczek budzi także kwestia braku równego traktowania kobiet i mężczyzn w odniesieniu do obowiązku odpowiedzi na ankiety dotyczące służby i kwalifikacji wojskowej. Zdaniem polityczek i polityków CDU i CSU kobiety i mężczyźni powinni być traktowani w taki sam sposób. Podobną opinię wyraża także część polityczek i polityków współrządzących FDP i Sojuszu 90/Zielonych. O konieczności zrównania statusu kobiet i mężczyzn w odniesieniu do nowego modelu służby wypowiedział się też generalny inspektor Bundeswehry generał Carsten Breuer. W jego ocenie potrzebna jest na ten temat polityczna i społeczna dyskusja.

Część generalicji Bundeswehry wskazywała już wcześniej, że problemów personalnych sił zbrojnych nie uda się rozwiązać bez przywrócenia służby obowiązkowej. Zdanie takie podziela także m.in. Związek Rezerwistów Bundeswehry. Jego przewodniczący Patrick Sensburg określił przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej jako krok „nieunikniony”. Podobną opinię wyrażał również szef Związku Bundeswehry

André Wüstner. Prowadzone w ostatnich miesiącach badania opinii publicznej wskazują, że za przywróceniem obowiązkowej służby wojskowej opowiada się większość niemieckiego społeczeństwa. W jednym z ostatnich sondaży na ten temat, przeprowadzonym na zlecenie dziennika „Welt am Sonntag”, za powrotem do tego rodzaju służby opowiedziało się 60% ankietowanych (przeciwnych było 32%). Największym poparciem przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej cieszy się wśród elektoratu partii chadeckich (72%), dość wysokie jest także wśród sympatyczek i sympatyków SPD (66%), AfD (64%) i FDP (62%). Zwolennicy przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej dominują też wśród grupy wyborców Zielonych (48% za, 41% przeciw). Tylko w przypadku elektoratu Die Linke przeważają jego przeciwnicy (43% za, 48% przeciw).

Karol Janoś – politolog, niemcoznawca, główny analityk w Instytucie Zachodnim. Obszary badawcze: niemiecka polityka zagraniczna, bezpieczeństwo i obrony, siły zbrojne Niemiec, Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej.